

MAŁGORZATA NOWAK

BRZOWSKI I ŻUŁAWSKI  
– DWA POETYCKIE SPOJRZENIA NA *KSIĘGĘ HIOBA*

*Biblia* – jak wiadomo – łączy w sobie fragmenty prozatorskie i poetyckie. Tych drugich jest zdecydowanie mniej, najwyrazistszych przykładów biblijnej poezji dostarczają *Księga Psalmów* i *Pieśni nad Pieśniami*. W przekładzie – z racji różnych wykładników mowy wiązanej języka wyjściowego i docelowego – poetyckość biblijnej liryki może pozornie zanikać. Uogólniając, można powiedzieć, że w pracy tłumacza tekstu biblijnego – teologa-bibliisty i filologa – zwycięża zasada wierności i dokładności treści, skutkująca na gruncie polskim prozatorskim oddaniem także oryginalnie poetyckich biblijnych ksiąg. W perspektywie historycznej wierszowanie jako recepcja tekstu Pisma Świętego<sup>1</sup> (zarówno wyjściowo prozatorskiego, jak i poetyckiego) okazuje się jednak zabiegiem popularnym, choć z biegiem czasu wygasającym<sup>2</sup>. Celem niniejszego

---

Dr MAŁGORZATA NOWAK-BARCIŃSKA – adiunkt Katedry Języka Polskiego KUL; adres do korespondencji: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Katedra Języka Polskiego, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: malgorzata.nowak@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> Zmiana formy podawczej siłą rzeczy wymusza zmiany na tekście, z punktu widzenia translatoryki wiąże się więc z typem przekładu wolnego.

<sup>2</sup> Pierwsze wierszowane Biblie (często także obrazkowe) pojawiły się w średniowieczu (Niemcy, Irlandia, Anglia). Z założenia były one przeznaczone dla analfabetów. Rym (jeden z retorycznych środków mnemotechnicznych) i obraz ułatwiały odbiorcy tekstu jego zapamiętanie. W Polsce pierwszą próbę rymowanego ujęcia Biblii stanowi *Sumariusz wszystkiego Nowego Testamentu, to jest krotkie okazanie tego, co się k której kapitule tak u Ewangelistow, jako i w Liściech apostołskich zamyka, a to dla łatwiejszego rzeczy pojęcia i pamiętania* Marcina Czechowica (1570). Zob. M. K o s s o w s k a, *Biblia w języku polskim* t. II, Poznań 1969, rozdz. VIII. *Historie biblijne zamiast przekładu Pisma Świętego*, s. 169. Z najnowszych – podejmowanych u schyłku XX wieku – wierszowanych parafraz Biblii wymienimy dla przykładu następujące pióra opolskiego literata

przedłożenia jest przypomnienie dwóch – szerzej raczej nieznanych – poetyckich parafraz *Księgi Hioba* oraz przybliżenie ich cech językowo-stylistycznych.

Rozpocznijmy od uwag ogólnych. Autorzy – Karol Brzozowski i Jerzy Żuławski – dwa niebanalne życiorysy:

Karol Brzozowski (1821-1904) – poeta, powstaniec, podróżnik (podróżował po Bułgarii, Tracji, Albanii, Syrii), działacz emigracyjny w Turcji, ostatni romantyk (jak mawiali o nim inni<sup>3</sup>), ale też prepozytywista (zajmował się rolnictwem i leśnictwem – w Feredżacie pod Bagdadem założył doświadczalne gospodarstwo rolne z nowoczesnymi metodami upraw, urządził system nawodnień, zainicjował powstanie szkoły rolniczej), inżynier (budowniczy linii telegraficznych łączących Stambuł z Albanią i Syrią), naukowiec – etnolog<sup>4</sup>, botanik, geolog, geograf (badania – pomiary kartograficzne – prowadził np. w górach Zagros w Iranie, dzisiaj Kurdystan), polityk – w okresie wojny turecko-rosyjskiej (1877-1878) przedstawiciel demokratów lwowskich w Konstantynopolu, od 1878 wicekonsul hiszpański w Syrii. Po 30 latach pobytu na Bliskim Wschodzie w 1884 osiadł we Lwowie, gdzie spędził resztę życia i gdzie też został pochowany<sup>5</sup>.

Jerzy Żuławski (1874-1915) – poeta modernistycznego przełomu, dramaturg, powieściopisarz (jeden z prekursorów polskiej literatury fantastycznonaukowej<sup>6</sup>), eseista – związany z krakowskim środowiskiem młodopolskim<sup>7</sup>, z wykształcenia inżynier (studiował na politechnice w Zurychu) i filozof (Berno), podróżnik, miłośnik i znawca Tatr (współzałożyciel Tatrzańskieo Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego)<sup>8</sup>. Członek Legionów Piłsudskiego (w szeregach Strzelców, współredagował pismo „Do broni”), zmarły przedwcześnie na tyfus brzuszny w szpitalu wojskowym w Dębicy<sup>9</sup>.

---

Harry'ego Dudy: *Jezus Chrystus (Poetycka wizja czterech Ewangelii)*, Opole 1999<sup>1</sup>, 2012<sup>2</sup>; *Księga Hioba wierszem*, Opole 2001; *Apokalipsa św. Jana wierszem przez Harry'ego Dudę*, Kraków 2012.

<sup>3</sup> Zob. *Kartka z pamiętnika. Listy ostatniego romantyka Karola Brzozowskiego do Alkara* [Aleksandra Kraushara – dod. M.N.] (1895-1898), Warszawa 1912.

<sup>4</sup> Zob. *Pieśni ludu nadniemeńskiego z okolic Aleksoty. Zebrał i przełożył Karol M. Brz...ski (Z dodatkiem do niektórych melodyj)*, Poznań 1844.

<sup>5</sup> Zob. [hasło] *Brzozowski Karol*, w: *Wielka encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. IV, Warszawa 2001, s. 526; [hasło] *Brzozowski Karol*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I, Warszawa 1984, s. 115 (oprac. M. Maciejewski).

<sup>6</sup> Zob. trylogia fantastyczna: *Na srebrnym grobie* (1903), *Zwycięzca* (1910), *Stara Ziemia* (1911).

<sup>7</sup> Żuławski, przyjaźniąc się m.in. z S. Przybyszewskim i L. Rydlem, w środowisku krakowskiej młodopolskiej bohemy artystycznej zajmował stanowisko niezależne.

<sup>8</sup> W roku 1910 Żuławski zamieszkał na stałe w Zakopanem. W willi „Łada” prowadził otwarty dom literacki, w którym gościli m.in. S. Witkacy, L. Staff, J. Kasprówic, K. Tetmajer.

<sup>9</sup> Zob. [hasło] *Żuławski Jerzy*, w: *Wielka encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. XXX, Warszawa 2005, s. 553; *Żuławski Jerzy*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, Warszawa 1985, s. 703 (oprac. H. Karwacka).

Przedmiotem naszych zainteresowań jest *Księga Hioba*, w której bibliści dostrzegają się kilku warstw literackich: pisanego prozą prologu i epilogu oraz przechodzącego w szereg dialogów poematu o niezawinionym cierpieniu<sup>10</sup>. Anna Świderkówna nazywa go genialnym. O autorze księgi pisze zaś: „Jako wielki poeta przeczuwał, być może, iż poezja jest zdolna powiedzieć nieraz więcej niż wszelkie mądre rozważania, a jako pokorny miłośnik Boga wiedział chyba z własnego doświadczenia, co spotkanie z Nim oznacza dla człowieka”<sup>11</sup>.

Być może po części to poetycka forma oryginału zadecydowała o tym, iż po *Hioba* sięgnęli poeci – Brzozowski i Żuławski, być może zadecydował temat – tajemnica cierpienia niewinnego. Tak czy inaczej obu fascynuje właśnie *Hiob*<sup>12</sup>. Obaj też Hiobowe monologi wyrażą w rymowanej stroficznej formie.

Uprzedzając dalszą analizę, zorientowaną na przybliżenie języka i stylu obu translacji, przypomnijmy za Markiem Pielą, iż „w obrębie samej Biblii da się zauważyć wyraźne stylistyczne zróżnicowanie języka prozy i języka poezji. Poezja biblijna posługuje się nieco innym językiem niż proza” – operuje się w niej poetyzmami. W poezji – mówi dalej Piel – „używa się nieco innych form gramatycznych niż w prozie [...], występuje więcej niż w prozie form rzadkich czy archaicznych”<sup>13</sup>. Zdaniem cytowanego orientalisty: „Zatem także w przekładzie Biblii należy stylistycznie zróżnicować poezję i prozę. W tłumaczeniu poezji biblijnej należy używać form nieco archaicznych, a także polskich poetyzmów”<sup>14</sup>. W rozumieniu Piel, skoro: „Poezja biblijna okazuje się zgodna z konwencjami literackimi obowiązującymi wówczas w Izraelu. Adekwatny przekład poezji biblijnej powinien więc być zgodny z konwencjami obowiązującymi w literaturze docelowej, czyli w przypadku przekładu na polski powinien być rymowany, ujęty w wersy, strofy, za to wolny od paralelizmu członów”<sup>15</sup>.

Przypomnieć tu trzeba, że składnia wersetowa i paraleliczna jest wykładnikiem starohebrajskiej poezji świeckiej i religijnej (w tym poezji biblijnej). Parale-

<sup>10</sup> A. Świderkówna, *Mądrość i Hiob, czyli Bóg oskarżony*, w: t a ż, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 1994, s. 237; t a ż, *Księga Hioba, czyli tajemnica niezawinionego cierpienia*, w: t a ż, *Prawie wszystko o Biblii*, Warszawa 2002, s. 139-149.

<sup>11</sup> *Mądrość i Hiob...*, s. 236.

<sup>12</sup> Obaj zmierzyl się także z Salomonową *Pieśnią nad Pieśniami*.

<sup>13</sup> *Jakiego przekładu Starego Testamentu brakuje w Polsce?*, w: *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a nowoczesnością*, red. S. Koziara, W. Przyczyna, t. I, Tarnów 2009, s. 133.

<sup>14</sup> Tamże, s. 134.

<sup>15</sup> Tamże. Jak dowodzi Piel (tamże, s. 134): „Stary Testament nie zaskakiwał swoich pierwotnych czytelników wyrażeniami dziwacznymi, niespotykanymi w innych tekstach literackich ówczesnie będących w obiegu. Czytało się księgi Starego Testamentu tak, jak my dziś czytamy Sienkiewicza czy Mickiewicza”.

lizm członów<sup>16</sup> był w niej podstawowym wykładnikiem rytmu, jednocześnie był też elementem kompozycyjnym<sup>17</sup>. Inaczej mówiąc: „W poezji hebrajskiej [...] rytm był oparty na ilości sylab akcentowanych w stychu”<sup>18</sup>. W poezji biblijnej (np. w psalmach) werset dzielony był na dwa, trzy lub cztery stychy (kolony, człony, frazy), zawierające w sobie zazwyczaj trzy zestroje akcentowe<sup>19</sup>.

Wróćmy do tekstu. Brzozowski sparafrazował całą księgę (*Księga Hioba*). Translacja pozostaje w rękopisie<sup>20</sup>, który kończy dopisek: „Przekładałem po większej części pod namiotem i w szałasach Beduinów na pustyni, później w Bagdadzie, a skończyłem w Feredżacie nad Tygrem w środę ostatnią przed popielcem 1871 r.”<sup>21</sup>. Korzystam z fragmentów przekładu, które pt. *Z księgi Hioba* ukazały się w „Życiu. Czasopiśmie ilustrowanym poświęconym literaturze i sztuce” w roku 1899<sup>22</sup>. Pod tekstem dopiski – odautorski: „Rok 1870 i 1871. w Mezopotamii” oraz redakcyjny: „przekład Karola Brzozowskiego”<sup>23</sup>. Translacja nie jest delimitowana. Na podstawie zestawienia z przekładami tradycyjnymi ustaliam, że obejmuje biblijne rozdziały: 27, 28, 29, 30, 31, czyli końcowy fragment serii dialogów między Hiobem a jego przyjaciółmi (Hi 4-27; fragment datowany na pierwszą połowę V w.), *Hymn o Mądrości* (Hi 28; fragment datowany na IV-III w.) oraz monolog Hioba (Hi 29-31; fragment z pierwszej połowy V w.).

Żuławski wierszem oddał 12 fragmentów *Księgi Hioba*: I – Hi 3, 1-26 – pierwszy monolog Hioba; II – Hi 7, 1-21 (dialogi Hioba i jego przyjaciół); III – Hi 9, 1-35 (jw.); IV – Hi 10, 1-22 (jw.); V – Hi 14, 1-22 (jw.); VI – Hi 23, 1-17 (jw.); VII – Hi 29, 1-25 (monolog Hioba); VIII – Hi 30, 1-31 (jw.);

---

<sup>16</sup> Zob. S. Łach, *Właściwości poetyckie psalmów*, w: *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, oprac. S. Łach, Lublin 1990, s. 56-57; D. Bińkowska, *Polski styl biblijny*, Łódź 2002, s. 125-126.

<sup>17</sup> K. Wojciechowska, *Pieśń nad Pieśniami – liryka czy dramat?*, „Studia Humanistyczno-Teologiczne” 1(2003), s. 38-39.

<sup>18</sup> Tamże, s. 38.

<sup>19</sup> Zob. Łach (oprac.), *Księga Psalmów*. 57-58; Bińkowska, *Polski styl biblijny*, s. 125-131, Wojciechowska, *Pieśń nad Pieśniami*, s. 38.

<sup>20</sup> „Księga form. 27,4x22,5 cm, s. [145], opr. oryg. pł. tłocz. Na karcie tyt. i na przedniej okł. tytuł „Księga Hioba”. Na początku odręczna dedykacja tłumacza dla ks. Ludwika (Swadowskiego, jak wynika z pieczęcią własn.), dat. 30 VII 1890 w Drohowyżu. Na odwrocie fotografia tłumacza (form. 14x10,2 cm) [...] Grzbiet oklejony papierem, miejscami zaplamienia wewnątrz”. [http://www.artlist.pl/Strona\\_g%C5%82%C3%B3wna/Aukcje/Aukcje\\_bie%C5%BC%C4%85ce/1251-Rara\\_Avis\\_98\\_Aukcja\\_Antykwaryczna\\_-\\_Ksi%C4%85%C5%BCKi\\_-\\_Fotografie\\_-\\_Plakaty.html?catid=7](http://www.artlist.pl/Strona_g%C5%82%C3%B3wna/Aukcje/Aukcje_bie%C5%BC%C4%85ce/1251-Rara_Avis_98_Aukcja_Antykwaryczna_-_Ksi%C4%85%C5%BCKi_-_Fotografie_-_Plakaty.html?catid=7) (dostęp 17.03.2012)

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Zob. K. Brzozowski, *Z księgi Hioba*, „Życie. Czasopismo ilustrowane poświęcone literaturze i sztuce” 2(1899), nr 17-18, s. 330-333.

<sup>23</sup> Tamże, s. 333.

IX – Hi 31, 1-40 (jw.); X – Hi 38, 1-38 (teofania); XI – Hi 38, 39-41 (teofania); 39, Hi 1-32 (teofania); XII – Hi 39, 33-35; 40, 1-9 (teofania). Urywkom tym nadał tytuł: *Z ksiąg Ijoba cierpliwego. Hiob* Żuławskiego ukazał się – wraz z innymi biblijnymi przekładami – we Lwowie w roku 1905 w tomie *Xsięgi niektóre z żydowskich pism Starego Zakonu wybrane*<sup>24</sup>. Według Juliusza Żuławskiego, syna poety, biblijne przekłady pochodzą z paru lat wcześniej niż 1898-1899 i są czasowe zbieżne z trawestacjami z Talmudu. Przekłady te, czy – precyzyjniej – parafrazy, wznowiono w roku 1993 w serii Biblioteka Poetów<sup>25</sup>. Z tego źródła korzystam. Hiobowe „pieśni” Żuławskiego w większości (fragmenty I-X) pozostają w zgodzie z delimitacją biblijną. Adekwatne, uogólnione w stosunku do całości fragmentu odniesienia (biblijny rozdział, werse-ty), pojawiają się na marginesie, w inicjalnym fragmencie tekstu.

Spójrzmy na wybrane paralelne fragmenty obu parafraz, zestawiając je jednocześnie z *Jobem z Biblii Radziwiłłowskiej* oraz z przekładem ks. Jakuba Wujka – kanonicznymi wyznaniowymi przekładami w epoce Brzozowskiego i Żuławskiego. Po *Biblię* tzw. *brzeską* sięgam z racji konfesji Karola Brzozowskiego<sup>26</sup>. Jak pisze M. Maciejewski, Brzozowski „był wprawdzie, tak jak jego ojciec, kalwinem, ale nie miał żadnych skrupułów dogmatycznych, by napisać cenione przez antologistów liryki maryjne: *Na przesilenie wiosenne* (1967) i *Matko przeczysta!* (1879)”<sup>27</sup>.

### Biblia brzeska (1563) – Księgi Hiobowe 31, 1-12

Uczyliem przymierze z oczyma swemi, tak iżem nie pojrział na pannę.  
 Abowiem i cóż by był za dział mój z Bogiem z góry, a co za dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości?  
 Ażaż złośnikowi nie jest zgotowane zginienie, a niezwyczajne karanie tym, co broją złość?  
 Ażaż on nie widzi dróg moich, a nie liczy każdego postąpienia mego?

<sup>24</sup> Z „pism Starego Zakonu” zaintrygowały Żuławskiego te o treści filozoficznej: *Hiob, Kohelet* i *Ezechiel* – badacze twórczości Żuławskiego widzą tu wpływ berneńskich studiów filozoficznych (1897) – oraz wspomniana już *Pieśń nad Pieśniami*.

<sup>25</sup> *Z ksiąg Starego Zakonu. Księgi niektóre z żydowskich pism Starego Zakonu wybrane przekładania Jerzego Żuławskiego*, Warszawa 1993. „Przekłady” wstępem opatrzył bp Kazimierz Romaniuk, posłowiem syn Żuławskiego – Juliusz.

<sup>26</sup> Pojęciami tymi będę posługiwać się wymiennie. Na interesujący mnie protestancki przekład Pisma Świętego z roku 1563 używa się także określeń *Biblia kalwińska* i *Biblia pińczowska*. Zob. S. K o z i a r a, *Nazwy polskich Biblii*, w: *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego*, red. ks. Z. Adamek, S. Koziara, Tarnów 1999, s. 52.

<sup>27</sup> M. M a c i e j e w s k i (oprac.), *Karol Brzozowski*, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX w.*, seria III, *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831-1863*, red. M. Janion, M. Dernałowicz, M. Maciejewski, t. II, Kraków 1988, s. 882.

Jesliżem się parał kłamstwem, a noga moja spieszyła się do zdrady?  
 Niechajże mię odważy na wadze sprawiedliwej, a niechaj Bóg rozezna szczyrość moją.  
 Jesliże noga moja ustąpiła z drogi, a serce moje szło za okiem moim, a jesliże jaka  
 zmaza przylnęła na ręce moje.  
 Tedy ja niechaj sieję, a drugi niechaj pożywa, a moje szczepie niechaj będzie z gruntu  
 wykorzenione.  
 Jesliże serce moje było zwiedzione pożądlivością niewiasty, a czyhałem na zdradzie  
 u drzwi bliźniego mego.  
 Niechajżeć żona moja miele żarny inemu, a niechaj podejmie zelżywość od innych.  
 Abowiem to jest wielka złość, a występek godny karania.  
 Jest to ogień, który wszystko pożyra, aż do szczątka, który by wykorzenił wszystkie ma-  
 jętność moją.

### Wujek (1599): Job 31, 1-12

Uczyniłem przymierze z oczyma swemi, abych ani pomyślał o pannie.  
 Bo coby za część we mnie miał Bóg z wierzchu, a dziedzictwo wszechmocny z wyso-  
 kości?  
 Aż nie jest zatracenie złoŹnikowi, a oddalenie czyniącym niesprawiedliwość?  
 Aż on nie upatruje dróg moich, i nie liczy wszystkich kroków moich?  
 Jesliżem chodził w marnoŹci, i kwapiła się na zdradę noga moja:  
 Niech mię zważy na wadze sprawiedliwy, i niechaj Bóg pozna prostotę moją.  
 Jesliż krok mój ustąpił z drogi, i jeśli za oczyma memi chodziło serce moje, i jeśli do  
 rąk moich przylnęła zmaza.  
 Niechaj sieję, a inszy niechaj je: a naród mój niech będzie wykorzeniony.  
 Jesli jest zwiedzone serce moje dla niewiasty, i jeśli bym był na zdradzie u drzwi przyja-  
 ciela mego.  
 Niech będzie żona moja nierządnicą innego, i niech się inni nad nią schilają.  
 Abowiem to jest wielki grzech, i nieprawość nawiętsza.  
 Jest ogień aż do zguby pożerający, i wszystkie rodzaje wykorzeniający.

### Brzozowski

Pakt byłem zawarł z mojami źrenice:  
 Nie śmiałem nigdy spojrzeć na dziewicę.  
 (Jaki z góry, mówiłem, dział mi Bóg przeznaczy?  
 Jaki los mi z przybytków Pan swych zesłać raczy?)  
 Ażali zguba nie jest dla grzesznika,  
 A biada temu, kto zdroźności płodzi?  
 Czy Bóg mych kroków wszystkich nie przenika?  
 Czy ruch mój jaki z liczby mu uchodzi?)  
 Jeźli na kłamstwa ja chadzałem drodze,  
 Jeźli za zdradą dałem biegać nodze;  
 (Niech mnie na pewnej Bóg szali położy,  
 Nieskazitelność mą uzna wzrok boży)

Jeżeli z prawej drogi zboczyłem ja krokiem;  
Jeżeli serce moje poszło za mem okiem,  
Jeśli brud do mej ręki przyczepion ją plami;<sup>28</sup>

Jeśli me przez niewiastę serce uwiedzione;  
Jeśli u drzwi sąsiada czyhał w jakiej porze,

Niech cudzą niewolnicą ujrę moją żonę,  
Niech drudzy dzielą jej łożę!

Bo to, to zbrodnia straszliwa,  
Co kaźnie sądu wyzywa,

Ogień, co wszystko pożera w perzynę,  
I całą byłby zniszczył mą dziedzinę.

### Żuławski

Układ zrobiłem był z oczami memi,  
iż nie popatrzą nawet na dziewicę;  
a cóż w nagrodę Bóg mi dał na ziemi?

Jakim się działem z wysoka poszczycę?  
Aza nie słuszniej ona dola sroga  
winna paść mrokiem na zbrodniarza lice,

alibo który zapiera się Boga?  
Czyż On nie widzi moich dróg? Nie liczy  
kroków mych wszystkich? Jeśli moja noga,  
marnoście goniąc, szła na szlak zwodniczy  
albo kwapiła się kiedy ku zdradzie  
i dóbr bliźniego nieprawej zdobycy:

na sprawiedliwej niech mnie wadze kładzie  
On — a wnet pozna, czym poczynał krzywo!  
Jeśli z dróg Pańskich zszedł i z prawem w zwadzie

za okiem żądcę serca słał łapczywą,  
jeśli do ręku mych przylgnęła zmaza:  
niech z siewu mego inszy zbiera żniwo,

ród mój niech do cna wybije zaraza!  
Jeśli niewiasta przeze mnie zwiedziona,  
jeśli u druha drzwi stał z myślą płaza:

niech cudzą dziewczką będzie moja żona,  
niech jej wstyd nagi obcym ludziom służy!  
(Grzech to największy, rdza nie wywabiona,

---

<sup>28</sup> W parafrazie Brzozowskiego ginie biblijny wers 31, 8.

ogień pożerczy i zgubny, co burzy  
pokój i czeka strawią, gdy rozplonie...) [...]

Uwagę współczesnego odbiorcy *Księgi Hioba* przekładania Brzozowskiego i Żuławskiego zwraca przede wszystkim wierszowana forma obu tekstów. Podjęte w analizie fragmenty *Księgi Hioba* należą do jej poetyckiej części. W świetle przedstawionych wcześniej przekładoznawczych oczekiwań stawianych poezji biblijnej można przyjąć, iż obie interesujące mnie translacje spełniają wymóg ekwiwalencji funkcjonalnej – hebrajskiemu sygnałowi poetyckości tekstu wyrażonemu w paralelizmach odpowiada rymowana strofa wolna od paralelizmu członów.

Brzozowski *Hioba* rozpisuje na w przeważającej części parzyście rymowane dystychy (131 strof), z rzadka rym przemienny, jeśli idzie o strofę, czasem sięga po tercynę (11 strof). Formą podawczą *Hioba* Żuławskiego jest tercyna z układem rymów przemiennym (aba bab) – finalny wers pozostaje w izolacji. Obaj poeci sięgają po rymy żeńskie typu: *odmawia – zaprawia, oddychanie – stanie, wyrazi – skazi, oddawał – obstawał* – przykłady z Brzozowskiego; czy: *tuczy – uczy, rada! – posada, zaranne – otchłanne, żywota – mota* – przykłady z Żuławskiego, rymy niedokładne są rzadkie (występują przede wszystkim u Brzozowskiego). Uzupełnijmy, że o ile Brzozowski nie utrzymuje regularnego metrum (obok 13-zgłoskowca, 11-zgłoskowca – czasem łączonych, także 6-zgłoskowiec), o tyle Żuławski wykazuje pod tym względem żelazną konsekwencję (11-zgłoskowiec).

Przyjmując wprowadzanie wierszowanej strofy za adekwatny formalnie zabieg oddania biblijnej poezji (znamionowanej przez paraleliczno-prozodyczny tok składniowy) polską poezją (rymowana strofa), spójrzmy na inne sygnały poetyckości tekstu. Dla poezji hebrajskiej były to – powtórzmy za Pielą – na poziomie leksykalnym poetyzmy i archaizmy (te również na poziomie gramatycznym). Listę językowo-stylistycznych swoistości poetyckich ksiąg *Biblii* można uzupełnić o właściwe starotestamentowym lirycznym fragmentom Pisma (głównie *Księdze Psalmów*) tropy i figury stylistyczne: anafory i epifory, aliteracje, paronomazje, powtórzenia zwrotów, zdań, strof, pytania retoryczne, wykrzyknienia, biblijne porównania, metafory i obrazy. Wymienione tropy i figury z tekstu źródłowego na ogół przechodzą do tłumaczeń.

Do powyższego wykazu należy dodać wysoką tekstową frekwencję zaimkowej przydawki dzierżawczej oraz jej linearną postpozycję<sup>29</sup>.

<sup>29</sup> M. Kossowska, *Z dziejów polskiego stylu psalterzowego*, „Język Polski” 42(1962), z. 3, s. 203. Kossowska, określając funkcję cechy – cecha systemowa języka wyjściowego stała się w



W prowadzonej analizie odniesiemy się tylko do dwu z wymienionych wyżej cech, mianowicie do kwestii leksykalnej i gramatycznej archaizacji oraz szyku przydawki zaimkowej.

### ARCHAIZACJA

Przypomnijmy tu, iż w polskiej (i nie tylko) tradycji przekładów *Biblii* archaizowanie języka jest postrzegane jako „[...] środek do osiągnięcia pewnej hieratyczności, sakralności towarzyszącej zazwyczaj tekstom biblijnym”<sup>30</sup>. Czy też – w kontekście wymienionych wyżej uwag Pielu – poetyckości.

Opierając się na danych ze współczesnego Brzozowskiemu słownika wileńskiego<sup>31</sup>, stwierdzić trzeba, iż jego *Hiob* pozbawiony jest archaizmów leksykalnych. Sporadycznie poeta sięga po historyzmy (por. *Gęśl* ma w żaloby zmieniona narzędzie; / Mój oboj płaczu dźwięk tylko już przedzie..., *gęśl* ‘da w n y – podkr. moje – M. N. – instrument muzyczny, gatunek cytry’<sup>32</sup>).

Archaizacja u Brzozowskiego zasadniczo nie występuje także na poziomie gramatycznym. „Religijność” translacji Brzozowskiego stylowo wzmacniają np. takie cechy gramatyczne, jak rzeczownikowa fleksja przymiotników i imiesłowów (*sprawiedliw* „Sprawiedliw jego przywdzieje odzieże”; *szczęśliw*: „Bo ucho rzekło szczęśliw, skoro mnie słyszało”; *żyw*: „Póki żyw w niewinności będę mej obstawał!”; *otoczon* – 2x: „Jak król swą strażą otoczon wokoło”; *zmieszszan* „zmieszszan z prochem i popiołem leżeł!”). Formy te pełnią funkcję ekspresywno-estetyczną, wywołują wrażenie „poetyczności” i hieratyczności języka. Podobny efekt daje łączenie ruchomej końcówki czasownika z różnymi częściami mowy: zaimkiem i spójnikiem (*jam*, *gdym*, *jeślim*) czy – najwyraźniej chyba – z rzeczownikiem (*ławem* – „ławem stawiał pośrodku narodu!”). Wykorzystanie przez Brzozowskiego ruchomości końcówki werbalnej trudno jednak rozważać jako zabieg *stricto* archaizujący.

Inaczej rzecz wygląda u Żuławskiego. K. Romaniuk język jego przekładów biblijnych nazwał „przestylizowanym i przearchaizowanym nawet jak na owe

polszczyźnie cechą stylową – zaznacza zarazem, że „Pomimo całej obcości rys ten wszedł do budowy polskiego stylu biblijnego, stał się elementem stylistycznym” (tamże, s. 204).

<sup>30</sup> K. Romaniuk, *Wstęp do: Z ksiąg Starego Zakonu. Księgi niektóre z żydowskich pism Starego Zakonu wybrane przekładania Jerzego Żuławskiego*, Warszawa 1993, s. 7.

<sup>31</sup> *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko, J. Filipowicz, W. Tomaszewicz, F. Czepieliński, W. Korotyński, B. Trentowski, t. I-II, Wilno 1856-58, s. 459 (dalej jako Swil).

<sup>32</sup> Swil, t. I, s. 343.

czasu”. I jak zaznaczył: „Niewykluczone, że przygotowując się do tych tłumaczeń Żuławski rozczytywał się w *Psalterzu* Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego bardziej niż w *Biblii* Jakuba Wujka”<sup>33</sup>.

Na poziomie gramatycznym Żuławski sięga po środki fonetyczne (np. formy *uźrzę*: „Jeżeli przyjdzie do mnie tej godziny: / Ja Go nie uźrzę – odejdzie, / a przecie / wiedzieć nie będę..”; *sumnienie*: „Jeśli się okaże / i tak, że z czystym tu stawam sumnieniem: / On mi dowiedzie, żem winien, i skarze!”) i fleksyjne – w tym wykorzystane przez Brzozowskiego, tj. prostą odmianę przymiotników i imiesłowów (por. *rówien*: „martwemu rówien płodowi”; *potępien*: „własnych ust milczeniem będę potępien!”; *rzucon*: „z łona wprost rzucon w mogiłę głęboką”; *wydan*: „Otom na katusze wydan”; *złowion*: „na śmierci wędę złowion”) oraz tekstowe wykorzystanie potencjalnej w systemie ruchomości końcówki czasownikowej (*któregom*: „bo strach, któregom się lękał, przewierca / pierś mą”; *pilniem*: „Pilniem strzegł czynów w ciągłej obawie, iżbym nie zgrzeszył”; *rzęsem*: „Twoja opieka dech w moich płucach trzyma, odkąd rzęsem wzniosł, aż dopóki nie spadnie powieka...”; *światłam*: „światłam wyglądał – a mrok ćmi me lice”). Ich funkcję interpretować można dwojako – z jednej strony jako wykładnik archaizacji, z drugiej formalnej poetyzacji (wersyfikacyjny poziom tekstu) – połączenie końcówki czasownikowej z inną niż *verbum* częścią mowy służy bowiem rytmizacji i utrzymaniu metrum, por. „*Ślepemum* okiem był, chromemu nogą” (11-zgłoskowiec) wobec możliwego neutralnego: *Ślepemu* okiem byłem, chromemu nogą (12-zgłoskowiec). Zasadne zdaje się stwierdzenie, iż archaizacja służy tu poetyzacji i hieratyzacji tekstu.

Archaizmy leksykalne u Żuławskiego odnaleźć można wśród wszystkich części mowy, dla przykładu przywołajmy chociażby rzeczowniki: *przewrotnik* we współczesnym Żuławskiemu słowniku warszawskim<sup>34</sup> opatrzony kwalifikatorem + (staropolski) i definiowany jako człowiek przewrotny, krętacz, obłudnik<sup>35</sup>: „Przewrotnika szczęki kruszyłem” (u Brzozowskiego: „*Niesprawiedliwym* zęby kruszył cios mej ręki”), *rab* – w cerkiewnym (< *rabъ*) ‘niewolnik, sługa, robotnik’<sup>36</sup>, w Swar z kwalifikatorem + już tylko jako *rab boży* ‘sługa boży’<sup>37</sup>: „jeśli wdychały kiedy moje *raby*: obyśmy mogli nie jeść jego chleba” (u Brzozowskiego: „Jeżeli zawsze głos nie szedł między namiotami: / Niesyt od stołu jego kto

<sup>33</sup> Tamże, s. 6.

<sup>34</sup> *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, t. I-VIII, Warszawa 1900-1927 (dalej jako Swar).

<sup>35</sup> Swar, t. V, s. 259.

<sup>36</sup> T. B r a j e r s k i, *Język staro-cerkiewno-słowiański*, Lublin 1990, s. 162.

<sup>37</sup> Swar, t. V, s. 455.

powstał na nogi” czy *żagła* ‘ogień’ – od *żegać* ‘palić, piec’; w Swar [*żegać*] kwalifikator +<sup>38</sup> – „Wrą me jelita, jak gdybym miał *żagła* we wnętrzu” (u Brzozowskiego: „wrą me wnętrzości nieprzerwanym warem”) czy często wykorzystywaną partykułę *aza* i formy jej pokrewne: *azaliż*, *zali*, *li* – w Swar (określana jako spójnik) z kwalifikatorem + i synonimicznym objaśnieniem ‘czy?, czyż?, czyli?, albo?’<sup>39</sup>: „*Aza* się Tobie widzi rzecz godziwa, / abyś się wadził z istotą tak biedną / i sąd z nią czynił? ...”; „*Aza* Twe oczy cieleśnego błota / i widzieć będą tak, jak widzą *człecze*?”; „*Aza* wiedziałeś, że się masz narodzić / w on czas? Dni twoich liczbę *znasz*?”; „*Azac* się dobrem widzi, że wszechmocna / dłoń Twa, mnie gnębiąc *zgoła* bez przyczyny... / wspomaga radę niecnych tej godziny? *Azam* się *wzbraniał*, gdy ze sług mych którzy / chcieli się sądzić ze mną?...”; „W progu ciemności *azas* stawiał nogą?”; „*Zali* Twa wszechmoc grzechu *zmyć* nie może...”; „*Zalim* ja morze abo smok, żeś ciemnie / strażą mi stawił?”; „*Sqli* dni Twoje, jako dni żywota”; „*Pójdęli* na wschód – nie użrą Go oczy! / *Pójdę* na zachód – w obłokach mi *zginie!*”; „*Znaszli* szerokość ziemi?”).

Prócz archaizmów Żuławski – tak jak Brzozowski – wykorzystuje historyzmy, np. wyraz *sajdak* (z tureckiego *sagdak*, *sajdak* przez ukraiński *sahajdak*), który Swar definiuje jako ‘futurał, w którym ś. mieścił łuk z cięciwą i kołczan ze strzałami, a często i inne rzeczy żołnierzowi potrzebne’<sup>40</sup>.

[...] – Bowiem Pańską jam jest dłonią  
trapión: otworzył *sajdak*<sup>41</sup> swój, wędziła  
włożył w mą gębę...

por. Brzozowski:

A teraz jestem ich piosnek przedmiotem!  
Ja przesywany ich przycinków grottem!

<sup>38</sup> Swar, t. VIII, s. 702.

<sup>39</sup> Swar, t. I, s. 75.

<sup>40</sup> Swar t. VI. s. 7; zob. też T. Modrzejewski, *Wyrazy, które umarły i które umierają*, Warszawa 1936, s. 146 (dalej jako Mod).

<sup>41</sup> Zob. też: „[...] Śród błysków puklerzy, / gdy *sajdak* chrzęści i dzwonią oszczepy, / on rży i pała, okiem przestrzeń mierzy: okiem przestrzeń mierzy: // nie dba, choć kotłów miedne grzmią czerepy! / Owszem, gdy surmy huczące posłyszysz, /mówi: wah! – z dala wietrzy bój, jak ślepy // gna, gdzie hetmanów krzyk i szczęk berdyszy! – / Izali twoją mądrością jastrzębie / skrzydło porasta? Na twój znak z zacisz”. Gdzie także *berdysz* (*bardysz* ‘broń, topór na długim kiju’, Mod, s. 17). Por. Wujek – Job 39, 23-25: Nad nim chrzęścić będzie *sajdak*, błyskać się będzie drzewce i tarcza. / Pałając a rżając żrze ziemię, ani uważa, że brzmi głos trąby. / Gdy usłyszysz trąbę, mówi wah, zdaleka czuje wojnę, napominanie hetmanów, i krzyk wojska.

Z grozą odemnie zbacza ich gromada  
 Plwań swych od mojej nie odwraca twarzy;

Bez wszelkiej miary szydzi i nieważy  
 W mej obecności uzdy nie posiada!

### Wujek – Job 30, 11

Sajdak bowiem swój otworzył, i utrafił mię, i włożył wędzidło w usta moje.

### B. brzeska – Job 30, 11

Abowiem Bóg odwiązał powróż mój i utrafił mię, a także oni odrzucili wędzidło moje.

Uwagę odbiorcy tekstu Żuławskiego zwracają też wyrazy – sytuujące się w 1. poł. XX w. – na granicy słownictwa czynnego i biernego (wychodzące z użycia), z racji ograniczonego użycia przechodzące do kategorii poetyzmów lub/ i słownictwa książkowego, por. np.: *dziatki* ‘dzieci’ „a jam z Nim gadał otoczony świtą dziatek mych słodkich” (U Brzozowskiego: „Gdym był otoczony *synami* kwitnący”), Swar bez kwalifikatora, Mod z kwalifikatorem + (wyraz przestarzały, wyszły z użycia, czyli umarły)<sup>42</sup>; *chudzina* ‘ubogi, nieszczęśliwy’ „a czyje ucho jeno głos przenika, sławił mię, iżem był zbawcą *chudzynie*” (u Brzozowskiego: „Jam wybawiał *nieszczęsnych* wydających jęki”), Swar bez kwalifikatora, Mod z kwalifikatorem +<sup>43</sup>; *czew* ‘robak’ „W nocy ból wierci kość mą i rozkrusza; nie śpi *czew* zasię, który żre me ciało” (Brzozowski: „Noc moje kości wierci i rozdziera; Nie ma snu *zlemu*, które mnie pożera”), Swar bez kwalifikatora, Mod z kwalifikatorem +<sup>44</sup>; *kazić* ‘psuć’ „[czew] mnóstwem *kazi* mą odzież i zdusza mnie, jakby ostra włosiennica” (u Brzozowskiego brak ściślego odpowiednika, por.: „Do niepoznania bole mnie złamały, Cisną me ciało jak ciasne odzież”), Swar bez kwalifikatora, Mod z kwalifikatorem „wyraz wychodzący z użycia”<sup>45</sup>; *strachać się* ‘lękać się’ „strachając się pospólstwa sądu, nie chciałem pełnić swojej powinności” (u Brzozowskiego: „Jeślim na wielkim wiecu nie śmiać się pojawić”), Swar bez kwalifikatora, Mod z kwalifikatorem +<sup>46</sup>; *miast(o)* ‘zamiast’ „miasto pszenicy niech rola jałowa oset mi rodzi, *miast* jęczmienia ciernie” (u Brzozowskiego: „Niech dla mnie w kolce

<sup>42</sup> Mod, s. 43.

<sup>43</sup> Zob. hasło *chudaczek, chudak, chudeusz, chudzina*, s. 30.

<sup>44</sup> Tamże, s. 34.

<sup>45</sup> Mod, s. 71.

<sup>46</sup> Tamże, s. 157.

pszenica się zmienia, Niechaj kąkole mam *zamiast* jęczmienia!”<sup>47</sup>, Swar bez kwalifikatora, Mod z kwalifikatorem „wyraz wychodzący z użycia”<sup>48</sup>.

### SZYK PRZYDAWKI ZAIMKOWEJ

Wspomniano już, że wysoka tekstowa frekwencja zaimkowej przydawki dzierżawczej oraz jej postpozycja traktowana jest na gruncie polskim jako cecha stylowa poezji biblijnej – uwagi na ten temat formułuje się zwykle przy omawianiu biblijnego psalterza. W miejscach paralelnych *Hioba* Brzozowskiego i Żuławskiego (w celu porównań szczegółowych zestawiono paralelne fragmenty tekstu, tj. biblijne rozdziały 29-31. Brzozowski organizuje je w 198 wersach – 85 dystychów, 9 tercyn, 1 wers w izolacji; Żuławski w 207 wersach – przy czym konsekwentnie używa tercyny, finalny wers w izolacji) tak wyrażona przydawka pojawia się często u Brzozowskiego ogółem 70 razy (z czego 46 w prepozycji i 24 w postpozycji), u Żuławskiego 51 razy (30 w prepozycji, 21 w szyku przestawnym). Przewaga naturalnego dla polszczyzny szyku przydawki zaimkowej (prepozycja), jest zgodna z ogólnymi tendencjami przekładowymi różnicującymi zachowujące postpozycję przekłady prozą od literackich parafraz z przewagą prepozycji przydawki.

Przykładowe zestawienia pokazały, iż zarówno Brzozowski, jak i Żuławski wykorzystują podstawowe składniowo-stylistyczne właściwości parafrazy jako przekładu wolnego<sup>49</sup>, wprowadzając do swojego tekstu amplifikacje i symplifikacje leksykalno-syntaktyczne. Ilościowo więcej ich u Żuławskiego, mają one też u niego inną jakość.

W powyższym kontekście „praw” parafrazy spójrzmy na następujące fragmenty:

#### B. brzeska – Księgi Hiobowe 31, 9

Jesliże serce moje było zwiedzione pożądliwością niewiasty, a czyhałem na zdradzie u drzwi bliźniego mego.

<sup>47</sup> Przykład ten pokazuje też wpływ tradycji konfesyjnej. Żuławski idzie za Wujkiem: Miasto pszenice niech się rodzi oset, a miasto jęczmienia ciernie (Hi 31:40); Brzozowski za *Biblią brzeską*: Niechajże mi urosnie miast pszenice oset, a miasto jęczmienia kąkol. A tuć jest koniec słów Jobowych.

<sup>48</sup> Mod, s. 97.

<sup>49</sup> W opinii teoretyków przekładu tekstów biblijnych parafraza (przekład wolny) z reguły nie jest traktowana jako przekład *sensu stricto*. Zob. B. G r e s z z u k, *Archetypy starotestamentowe w polskich przekładach psalmów. Problemy lingwistyki stosowanej*, Rzeszów 2000, s. 27-29.

## Wujek – Job 31, 9

Jeśli jest zwiedziona serce moje dla niewiasty, i jeśliś był na zdradzie u drzwi przyjaciela mego.

## Brzozowski

Jeśli me przez niewiastę serce uwiedzione;  
Jeśliś u drzwi sąsiada czyhał w jakiej porze,

## Żuławski

Jeśli niewiasta przeze mnie zwiedziona<sup>50</sup>,  
jeśliś u druha drzwi stał z myślą płaza:

Wujkowe *bycie na zdradzie u drzwi przyjaciela*, Brzozowski przedstawia – za *Biblią brzeską* – jako *czyhanie*, co ewokuje ‘uważne śledzenie sytuacji, by nie przeoczyć tego, na co się czeka; czajenie się w ukryciu w celu napaści’, Żuławski wprowadza człowieka, który u drzwi druha stoi z *myślą płaza*, gdzie *plaz* odsyła do potocznych wyobrażeń i ewokuje obraz ‘pełzającego, budzącego odrazę i obrzydzenie zwierzęcia’.

Porównywane teksty różnicuje emocjonalność. Ta z kolei może mieć związek z poetyką różnych literackich epok. Badacze liryki Brzozowskiego podkreślają, iż „przejęła [ona – dod. M.N.] od romantyzmu te cechy, które go bardziej upodabniały do innych epok, niż od nich różniły” i mówią o „uniwersalizmie” poety<sup>51</sup>, u Żuławskiego do głosu dochodzi ekspresjonizm.

Porównajmy jeszcze frazy: *gromadząc się pod krzewinę*, *mieć za rozkosz bycie pod cierniem*, *tarzać się gromadą* oraz *pogzić się w plugastwie*:

## B. brzeska – Księgi Hiobowe 30, 6-9

Tak iż musieli mieszkać w dolech nad potoki, w jaskiniach ziemi i między skałami.  
Rycząc między drzewiem, a *gromadząc się pod krzewinę*.  
Synowie szalonych i synowie ludzi becznych, którzy są podlejszy niżli proch.  
Terazem ja jest między nimi pieśnią, a stałem się baśnią ich.

<sup>50</sup> Warto tu zwrócić uwagę na zmianę relacji agens–pacjens.

<sup>51</sup> Maciejewski (oprac.), *Karol Brzozowski*, w: *Obraz literatury polskiej*, s. 883. Można przyjąć, iż będzie to „pochwała uczuć prostych i niewinnych, których nie zabiła cywilizacja” oraz – w aspekcie interesującego nas tekstu – poetyka nawiązująca do tezy Herdera, iż „Biblia jest księgą bardziej autentyczną niż mitologia czy pieśni Osjana” – [hasło] *Biblia* (oprac. M. Maciejewski), w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Wrocław 1991, s. 83.

## Wujek – Job 30, 6-9

W pustych łożach potoków mieszkali, i w jamach ziemnych, albo na drzastwie.  
 Którzy między takowymi się weselili, i *pod cierniem być za rozkosz sobie mieli.*  
 Synowie głupich i podłych, i na ziemi zgoła się nieukazujący.  
 Teraz obróciłem się w piosnkę ich, i stałem się im przypowieścią.

## Brzozowski

Dzikię im tylko mieszkaniem doliny,  
 Pieczary ziemi i skał rozpadliny.  
 W zaroślach słyhać ryczące ich stado,  
*Tam się w gęstwinach tarzają gromadę;*  
 Ród to szalonych, dzieci tych ludzi bez miana  
 Których biczem przegnała ziemia zamieszкана.  
 A teraz jestem ich piosnek przedmiotem!  
 Ja przeszywany ich przycinków grotem!

## Żuławski

[...];  
 którzy, jak ziemne zwierzęta, mieszkali  
 w łożach potoków, w jamach i na drzastwie,  
*za rozkosz mając, ległszy gdzie pod krzakiem,*  
*z równymi sobie pogzić się w plugastwie —*  
 synowie głupich i spodlonych brakiem,  
 nędzni, na ziemi niewidzialni zgoła!  
 A dziś — sam oto w poniżeniu takim,  
 stałem się dla nich jak piosnka wesoła  
 abo przypowieść!

I jeszcze jedno zestawienie:

## B. brzeska – Księgi Hiobowe 30, 17-20

W nocy mi boleść wierci kości moje, a żyły me nie uspokoją się.  
 Szata moja odmieniła się od gwałtownej boleści, która mię ogarnęła zewsząd jako szata, którą przeporem przez głowę wdziewam.  
*Wrzuconem jest w błoto, a jestem podobien prochowi i popiołowi.*  
 Gdy do ciebie wołam, nie wysłuchasz mię; stanąłem przed tobą, a nie pojrzałeś na mię.

## Wujek – Job 30, 17-20

W nocy wiercą boleści kość moją: a ci, którzy mię jedzą, nie śpią.  
 Od mnóstwa ich kazi się odzienie moje, i jako obojczykiem szaty opasali mię.  
*Jestem przyrównan błotui, i stałem się podobnym perzowi, i popiołowi.*  
 Wołam do ciebie, a nie wysłuchawasz mię: stoję, a nie patrzysz na mię.

## Brzozowski

Noc moje kości wierci i rozdziera;  
 Nie ma snu złemu, które mnie pożera.

Do niepoznania bole mnie złamały  
 Cisną me ciało jak ciasne odzieże;  
*Najwyższy zwałił mnie w kały,*  
*I zmięszan z prochem i popiołem leżę!*

Wołam do Ciebie – głuchys na wołanie;  
 Stoję przed Tobą – nie widzisz mnie Panie!

gdzie *kał* (-y) w znaczeniu nienacechowanym: ‘błoto, kałuża, szlam’<sup>52</sup>.

## Żuławski

W nocy ból wierci kość mą i rozkrusza;  
 nie śpi czerw zasię, który żre me ciało,  
 lecz mnóstwem kazi mą odzież i zdusza

mnie, jakby ostra włosiennica. *Małą*  
*garsteczką błota jestem i popiołu,*  
*perzyną, którą wianie burz rozwiało...*

Choć oto wołam do Ciebie z padołu,  
 Ty mię nie słuchasz! Choć staję na przodzie,  
 nie zważasz, z głazem ceniąc mnie pospołu!

Z przykładów nieparalelnych (brak rozdziału u Brzozowskiego) dorzucić tu można jeszcze fragment z Hi 9, 30-31, gdzie Żuławski:

[...]  
 Choćbym się obmył w wód najczystszyim zdroju,  
 Iżby me dłonie śklnięły jak śnieg żywy:

Przecież w *plugawym unurzasz mnie gnoju,*  
 Aż się mym szatom obrzydliwy zrobię!  
 [...]

<sup>52</sup> Swil, s. 459.



wobec *Biblia brzeskiej* „A choćbym się obmywał wodami śnieżnymi i oczyściłbym co najlepiej ręce swe, / A wszakoż zanurzysz mię w dole i splugawi mię odzienie moje” (Księgi Hiobowe, 30-31) i Wujkowego: „Jeśli omyty będę jako śnieżną wodą, i lskniałyby się jako naczystsze ręce moje: / Przecie w plugastwie omoczysz mię, i będą się mną brzydzić szaty moje” (Job 30-31).

Szukając różnic między Brzozowskim i Żuławskim, spójrzmy jeszcze na oba przekłady w kontekście leksyki substandardowej. U Brzozowskiego-botanika znajdziemy np. *szczodrzeńca* – w Swil *szczodrzeniec* zostaje zarejestrowany jako forma oboczna do *szczodrzenica* z kwalifikatorem – wyraz *botaniczny* (bot.) i zdefiniowany jako ‘żarnowiec’ (Cytisus, mian. jego gatunek żarnowiec leżący)<sup>53</sup>.

## Brzozowski

Z tych niezdolnych, chudzonych przez nędzę i głody  
Ogryzających jak trzody

Pustynię starą ziemię próżni i milczenia,  
Za zieleninę krzewów są im płonki,

A chlebem mają *szczodrzeńca korzonki*  
Z pogardą z ludzi wypchnięci ogniwa;  
Jak na złodziejów krzyk się na nich zrywa

*Biblia Radziwillowska* w analogicznym miejscu ma *korzonki jałowcowe*, Wujek *korzenie jałowcowe*<sup>54</sup>, Żuławski *korzeń wylupiony z błota i ziarn jałowców*<sup>55</sup>. U Brzozowskiego-polityka także prawnicza *ceduła* (Swil leksem opatrzony kwalifikatorem wyraz *prowinjonalny* definiuje następująco: „w Litwie nazywa się piśmo podawane urzędowi wykonawczemu dla wstrzymania wprowadzenia wierzyiciela do dóbr”<sup>56</sup>, *cedować* z kwalifikatorem wyraz *prawny* – dla wyrażania *cedować weksel* ‘ustępować go komu drugiemu bez napisania na wierzchu (in-

<sup>53</sup> Tamże, s. 1025.

<sup>54</sup> Którzy nędzą i głodem przymuszeni uciekali na puszcza na miejsce ciemne, spustoszałe i zburzone./ Którzy sobie rwali chwasty po chrościech, a *korzonki jałowcowe* były pokarmem ich. / Które wyganiano z miasta, a ludzie za nimi wołali jako za złodziejmi (B. brzeska – Księgi Hiobowe 30, 3-5); Od niedostatku i od głodu nieplodni, którzy gryźli na puszczy, zabrudzeni od nędze i mizeriej./ I jadalni chwast, i skóry drzew, i *korzenie jałowcowe* było ich pokarmem. / Którzy na dolinach to porywając, gdy co naleźli, do niego z wołaniem bieżeli (Wujek – Job 30, 3-5).

<sup>55</sup> [...] – Od nędze nieplodni / i niedostatku, niewarci żywota / samego, zda się – co się gryźli, głodni, // w pustkowiach, gdzie się ich brudna sromota / kryła przed słońcem – którzy chwast spasali, / korę drzew, *korzeń wylupiony z błota // i ziarn jałowców* – a gdy łup w oddali / postrzeegli, z krzykiem bieżeli ku pastwie; / którzy, jak ziemne zwierzęta, mieszkali (Żuławski).

<sup>56</sup> Swil, t. I, s. 138.

dossowania), ale przez osobne uwiadowienie (listem, zapiską, cessaynym biletem)<sup>57</sup>. *Cedula* także w znaczeniu ogólnym jako ‘kartka pisana’ oraz ‘przypisek’ – w tym znaczeniu z kwalifikatorem *przestrzale*<sup>58</sup>).

Niech oto staną Świadki, niechaj mnie usłyszają, –  
Oto mój podpis: – teraz odpowiadać Bogu!  
Niech ręce przeciwnika *cedulę* podpiszą!<sup>59</sup>

Gwoli ścisłości zaznaczyć należy, iż z powodu ograniczonego materiału porównawczego wnioski należy wysuwać tu ostrożnie.

Z racji braku miejsc paralelnych u Brzozowskiego leksykalne osobliwości Żuławskiego zestawmy z leksyką *Biblii brzeskiej* i Wujka.

Żuławski-taternik ma *krzesanice*, *turnie* i *piargi*. *Krzesanica* – według Swar to ‘skała stroma, wysoka i gładka’<sup>60</sup>, *piarg* (*piarga*) ‘żwirowe wysypisko z odłamków skał, u stóp gór nagromadzone’<sup>61</sup>.

[...] *Krzesanice*  
potężnych *turni* w *piarg* się kruszą – gorze!  
Skała swe miejsce zmienia i upada,  
ład spływa, zmyty do znaku przez morze,

głaz co najtwardszy z czasem się rozkłada –  
i tak wytracasz w człeku ostatecznie  
wszelką nadzieję!... Biada, biada, biada!

*Biblia brzeska* i Wujek mają w tym miejscu *górze*<sup>62</sup>:

## B. brzeska – Księgi Hiobowe, 14, 18

Jako *góra* urwawszy się spada i skały, które bywają przenoszone z miejsc swych.  
I jako kamienie wydrąży woda, a powodzi porywają ziemię, także odejmujesz nadzieję ludzką.

<sup>57</sup> Tamże, s. 137.

<sup>58</sup> Tamże, s. 138.

<sup>59</sup> Por.: Oby ten był, co by mię wysłuchał, gdyż ten jest cel mój, aby Wszechmocny odpowiedział za mię, / chociażby też nieprzyjaciel mój pisał przeciw mnie *pozew*. (B. brzeska – Księgi Hiobowe 31, 35); Ktoby mi dał słuchacza, aby żądzą moją słyszał wszechmogący: a *księgi* napisał ten, który sądzi? (Wujek – Job 31, 35); [...] znajdę, kto słowa me na wysokości / powtórzy Panu? Kto *wypisze księgi* / o mojej nędzy, abym je w żalości czytał [...] (Żuławski).

<sup>60</sup> Swar, t. II, s. 593. Współczesne słowniki leksem definiują jako ‘stromą, niemal pionową ścianę skalną o nierównej powierzchni’ i opatrują kwalifikatorem *regionalne*, zob. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. XVIII, Poznań 1998, s. 195.

<sup>61</sup> Swar, t. IV, s. 133.

<sup>62</sup> U Brzozowskiego brak rozdziału.

## Wujek – Job 14, 18

*Góra upadszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego./ Wody wydrążają kamienie, a powodzią z nienagła ziemia się psuje: więc też także człowieka zatracisz.*

Por. też:

[...]  
Izali twoją mądrością jastrzębie  
skrzydło porasta? Na twój znak z zaciszy

puszcz wzleci orzeł – i na *turnie* zrębie  
gniazdo zbuduje? Na skałach przebywa  
i nad przepastne jarów krąży głębie,

a z dala widzi jego przenikliwa  
żrenica zdobycz! (XI, s. 67-68)

Por. *Biblię Radziwiłłowską* i Wujka. U Brzozowskiego brak rozdziału.

## B. brzeska – Księgi Hiobowe, 39, 29-32

Izali wedle twego rozumu lata jastrząb? Rozciągając skrzydła swe ku południowi?  
Izali na twe rozkazanie wylatuje orzeł i podnosi *wysoko* gniazdo swoje?  
Mieszka na skale, a na wysokim kamieniu, jako na zamku łągnie się.  
Stamtąd upatruje sobie pokarm, a daleko widzą oczy jego.

## Wujek – Job 39, 26-29)

Izali twą mądrością obrasta pierzem jastrząb, rozszerzając skrzydła swe na południe?  
Aza na rozkazanie twe wzbije się orzeł, i na *wysokich miejscach* położy gniazdo swoje?  
Na opokach mieszka, i na przykrych krzemieniach przebywa i na nieprzystępnych skałach.  
Ztamtąd upatruje pokarm, a zdaleka oczy jego widzą.

Sięga także Żuławski po *halę* (Swar – ‘dolina górską; pastwisko w górach’<sup>63</sup>)

Powiedz! Izali wiesz ty czas porodu  
Kozic na skałach albo dzień, gdy skore  
Łanie w żywocie czują drganie płodu?

Czyś ty zliczył ich miesiące? Porę  
Wydania młodych tych zaznaczył? Oto  
Kurczą się trzewia ich i łono gore,

<sup>63</sup> Swar, t. II, s. 7.

a one z rykiem płód swój żywy miotą.  
Cielęta rychło rzucą matek wymię  
I pójdą paść się gdzieś na *hałę złotą*

I nie powrócą...

(XI, s. 65)

W równoległym fragmencie *Biblia brzeska ma zboża*, Wujek zaś operuje ogólnym (*miejsce*) *paszy*<sup>64</sup>.

B. brzeska – Księgi Hiobowe, 39, 4-7

I wiesz-li czas, kiedy się mnożą kozy skalne? A wiesz-li kiedy się mnożą jelenice?  
Możesz-li rozliczyć miesiące jako długo płód noszą? A wiesz li też czas kiedy rodzą?  
Ony skurczając się, wypuszczają płód swój i tak zbywają boleści.  
Dzieci ich wychowują się i rosną po *zbożach*, odszedszy nie wracają do nich.

Wujek – Job 39, 1-4

Izali wiesz czas porodzenia dzikich kóz na skałach, abos widział, gdy łanie rodzą?  
Rozliczyłeś miesiące poczęcia ich, i wiedziałeś czas rodzenia ich?  
Skurczają się na płód i rodzą, i ryk wypuszczają.  
Oddzielają się dzieci ich, i idą *na paszę*: wychodzą i nie wracają się do nich.

## WNIOSKI

W swoich ujęciach *Księgi Hioba* tak Brzozowski, jak i Żuławski wykorzystują podstawowe składniowo-stylistyczne „prawa” parafrazy – redukują tekst lub wprowadzają do niego dodatki. Ilościowo i jakościowo amplifikacji i symplifikacji leksykalno-syntaktycznych jest więcej u Żuławskiego.

Przewodnią myśl mowy Hioba tłumacze podejmują z reguły bardzo wernie. Parafrazy są jednak zindywidualizowane. Obaj poeci szukają własnego języka, nie odrzucając zarazem języka kościelnej tradycji – co w czasach obu oznaczało w zależności od konfesji język *Biblia Radziwiłłowskiej* lub język Wujka. Inne są jednak translatorskie wybory, Brzozowski prócz poetyzowania uwspółcześnia („uniwersalizuje” – to chyba zgodne z tradycją protestancką), Żuławski – archaizuje. Generalizując, powiedzieć można, że ten sam tekst wciąż pociąga, zmieniają się tylko jego formy podawcze, a nawet w wypadku zbieżnych (rymowe wierszowane ujęcie) na jego ostateczny kształt wpływają

<sup>64</sup> U Brzozowskiego brak rozdziału.

prócz cech osobniczych upodobania różnych okresów literackich. Obie przedstawione tu poetyckie translacje *Księgi Hioba* zostały indywidualnie zinterpretowane, stopień tej interpretacji wydaje się jednak większy u Żuławskiego.

## BIBLIOGRAFIA

- Brzozowski K.: Z księgi Hioba, „Życie. Czasopismo ilustrowane poświęcone literaturze i sztuce” 2(1899), nr 17-18, s. 330-333.
- Żuławski J.: *Z ksiąg Starego Zakonu. Księgi niektóre z żydowskich pism Starego Zakonu wybrane przekładania Jerzego Żuławskiego*, Warszawa 1993.
- Biblia brzeska 1563, Clifton–Kraków 2003.
- Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r. Transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. Janusz Frankowski, Warszawa 1999.
- Bieńkowska D.: *Polski styl biblijny*, Łódź 2002.
- Bukowski K.: *Biblia a literatura polska. Antologia*, Warszawa 1990<sup>3</sup>.
- Greszczuk B.: *Archetypy starotestamentowe w polskich przekładach psalmów. Problemy lingwistyki stosowanej*, Rzeszów 2000.
- Kartka z pamiętnika. Listy ostatniego romantyka Karola Brzozowskiego do Alkara [Aleksandra Kraushara – dod. M.N.] (1895-1898), Warszawa 1912.
- Kossowska M.: *Biblia w języku polskim*, t. I-II, Poznań 1968-1969.
- Kossowska M.: *Z dziejów polskiego stylu psalterzowego*, „Język Polski” 42(1962), z. 2, s. 135-148; z. 3, s. 194-212.
- Koziara S.: *Nazwy polskich Biblii*, w: *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego*, red. ks. Z. Adamek, S. Koziara, Tarnów 1999, s. 50-64.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I-II, Warszawa 1984-1985 (hasła: *Brzozowski Karol, Żuławski Jerzy*).
- Łach S.: *Właściwości poetyckie psalmów*, w: *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, oprac. ks. J. Łach, Lublin 1990, s. 55-68.
- Maciejewski M.: (oprac.) Karol Brzozowski, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX w.*, seria III: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831-1863*, red. M. Janion, M. Dernałowicz, M. Maciejewski, t. II, Kraków 1988, s. 881-905.
- Modrzejewski T.: *Wyrazy, które umarły i które umierają*, Warszawa 1936.
- Pielam M.: *Jakiego przekładu Starego Testamentu brakuje w Polsce?*, w: *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a nowoczesnością*, red. S. Koziara, W. Przyczyna, t. I, Tarnów 2009, s. 125-140.
- Pieśni ludu nadniemeńskiego z okolic Aleksoty*, zebrał i przełożył Karol M. Brz...ski (Z dodatkiem do niektórych melodyj), Poznań 1844.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, t. I-VIII, Warszawa 1900-1927 (Swar).
- Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko, J. Filipowicz, W. Tomaszewicz, F. Czepeliński, W. Korotyński, B. Trentowski, t. I-II, Wilno 1856-58 (Swil).
- Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Wrocław 1991 (hasło: *Biblia*).
- Świerkówna A.: *Mądrość i Hiob, czyli Bóg oskarżony*, w: *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 1994, s. 229-255.
- Wielka encyklopedia PWN*, red. Jan Wojnowski, t. I-XXXI, Warszawa 2001-2005 (hasła: *Brzozowski Karol, Żuławski Jerzy*).

Wojciechowska K.: Pieśń nad Pieśniami – liryka czy dramat?, „Studia Humanistyczno-Teologiczne” I(2003), s. 27-43.

BRZozowski AND Żuławski  
– TWO POETIC PERSPECTIVES ON THE *BOOK OF JOB*

S u m m a r y

This paper discusses parallel fragments of the two poetic paraphrases of the biblical Book of Job by Karol Brzozowski and Jerzy Żuławski. The analysis leads to the conclusion that the main idea of Job's argument is handled in a very loyal and faithful manner by both translators. However, both translations differ in obvious ways. Both poets are looking for their own mode of expression - without rejecting the language of the denominational traditions they represent. As a Protestant, Brzozowski stays close to the *Radziwiłł Bible*, while Żuławski makes references to the Catholic Bible by Wujek. The translations differ considerably in terms of stylistic solutions adopted by the two translators. While Brzozowski attempts to make the text more poetic, universal and up-to-date, Żuławski resorts to archaism. Both translators introduce substandard lexical items into their texts, which is owing to their own poetic interests.

**Słowa kluczowe:** Karol Brzozowski, Jerzy Żuławski, *Księga Hioba*, parafraza, translatoryka biblijna.

**Key words:** Karol Brzozowski, Jerzy Żuławski, *Book of Job*, paraphrase, Bible translation.

*Translated by: Konrad Klimkowski*